



Podwileńskie reminiscencje

Jerzy Szałygin

Tradycyjne budownictwo ludowe, jeszcze do niedawna tak licznie spotykane na polskiej wsi, odchodzi w niepamięć. Postęp cywilizacyjny oraz dążenie do społecznej i ekonomicznej przebudowy wsi spowodowało nieodwracalne, nie zawsze uświadamiane, zmiany w mentalności właścicieli i użytkowników wiejskich chatup. O tym, że są to zmiany raczej na gorsze, choćby z punktu widzenia estetyki, nie trzeba nikogo przekonywać – wystarczy przejechać się parę kilometrów za miasto, aby przekonać się o tym naocznie. Opinii tej nie zmieniają nawet przemiany ostatnich lat, których konsekwencją w tej materii jest bezkrytyczne wprowadzenie obcych – zachodnich – wzorów całkowicie nie związanych z naszymi realiami kulturowymi i historycznymi. Obraz polskiej wsi zmienił się diametralnie: poza skansenami nie uda nam się napotkać wielu prawdziwych wiejskich domów, które mogłyby świadczyć o ciągłości naszej historii, wysokim poziomie kultury materialnej, a przede wszystkim szanowaniu tradycji, umiejętności i wiedzy ojców.

Niemniej jednak w chwili obecnej w dalszym ciągu mamy szansę na poznanie prawdziwego oblicza wiejskiej zabudowy – takiej, która mogłaby przecież istnieć

i u nas. Praktycznie w niezmienionym stanie trwa ona od zakończenia II wojny światowej na obszarze dawnego województwa wileńskiego II Rzeczypospolitej, należącego obecnie w większości do Republiki Litewskiej.

Wileńszczyzna jest regionem etnograficznym, na którego obszarze lepiej zachowały się, w porównaniu z terenem obecnej Polski, elementy tradycyjnej kultury ludowej, w tym architektury oraz wytwory rzemiosła nastawione na zaspokajanie podstawowych potrzeb ludności w domu i gospodarstwie.

Pomimo braku w ostatnim sześćdziesięcioleciu polskich badań etnograficznych dotyczących budownictwa na Wileńszczyźnie, dysponujemy pewną wiedzą na ten temat. W ogromnej większości pochodzi ona jednak z okresu międzywojennego. Wówczas obszar ten, jako pole zainteresowań etnografów, był traktowany na równi z innymi terenami Rzeczypospolitej. Między innymi dzięki działalności prowadzonej przez naukowców i studentów Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie dysponujemy dość pokaźną literaturą przedmiotu. Zainteresowanie bogatą kulturą ludową Wileńszczyzny zakończyło się, z powodów niezależnych od badaczy, wraz z wybuchem wojny i powojenną

zmianą granic. Brak aktualnych informacji o interesującym nas obszarze w polskiej powojennej literaturze etnograficznej stanowi wyzwanie dla dzisiejszych badaczy architektury ludowej. Próba naświetlenia, jak wyglądała w dniu dzisiejszym architektura ludowa tego terenu, jak przetrwała, jakim uległa zmianom i jak te zmiany wpłynęły na obraz wsi podwileńskiej, jest zamierzeniem niemalże pionierskim. Kusi też możliwość weryfikacji danych z literatury etnograficznej i możliwość ich uzupełnienia.

W bardzo dużym stopniu zaznacza się charakter pograniczny tego obszaru. Architektura i sztuka Wileńszczyzny, leżącej na rubieżach II Rzeczypospolitej, podlegała wpływowi docierającym zarówno z terenów polskich, jak i sąsiednich. Na Wileńszczyźnie odnajdujemy elementy konstrukcyjne, wykończenia stolarskie i ciesielskie, sposoby rozplanowania wnętrz mieszkalnych, które można spotkać na terenach ziem sąsiednich: Litwy, Łotwy, Białorusi, Wielkorusi. Tradycja zapożyczenia pewnych rozwiązań od sąsiadów pozostaje żywa do dzisiaj, choć ruch budowlany i zmiany w wystroju wnętrza (unowocześnianie) praktycznie zakończyły się z końcem wojny. Wpływy te są obustronne – rozwiązania, które spotykamy na Wileńszczyźnie, dają się zaobserwować na innych – ościennych terenach.

Na Wileńszczyźnie wyróżnić można dwa typy wsi: przydrożną o charakterze regularnym (ulicówkę, szeregówkę i rzędów-





kę) oraz wieś rozrzuconą – kolonijną. Ich występowanie zdeterminowane zostało przez dwa czynniki. Z jednej strony starano się uporządkować początkowo chaotyczną zabudowę osiedli poprzez regulację i wprowadzenie pomiaru włóczego (już od wieku XVI) na terenach, na których było to możliwe, z drugiej zaś strony pozostawiono pierwotny charakter wsi rozrzuconej – osad kolonijnych na terenach, które poprzez swoje ukształtowanie (rzeki, pagórki) sprzyjały powstawaniu samodzielnych gospodarstw.

Właśnie we wsiach przydrożnych, o charakterze regularnym, zachowała się wielka liczba zabudowań tradycyjnych w zagrodach praktycznie nie zmienionych od czasu ich powstania (jeśli chodzi o rozmieszczenie budynków). Gospodarstwa lokowane były po jednej lub po dwóch stronach drogi biegnącej przez wieś, naprzeciwko siebie.



Drugą formą lokowania gospodarstw były wsie typu chutorowego – kolonijnego, z których niewiele zachowało się do dziś, gdyż likwidacja ich związana była z przejściem na gospodarkę kolektywną. Najistotniejszymi cechami takich wsi było usytuowanie tworzących je gospodarstw w terenie, rozmieszczenie ich na dużej przestrzeni oraz umiejscowienie budynków kalenicą w stosunku do pól. Obecnie w terenie pozostały jedynie nieliczne gospodarstwa tego typu, w miejscach, które były położone w pobliżu wsi o zwartej zabudowie.

Pomimo bardzo małego ruchu budowlanego w chwili obecnej, nadal najłatwiej pozyskiwanych – i jednocześnie najtańszym – materiałem budowlanym jest drewno. Przy wznoszeniu budynków podstawowym materiałem jest sosna. Z drewna zawsze budowano chętnie, wykorzystując je do prac ciesielskich, stolarskich i dekarских.

Podstawową konstrukcją ścian są nadal zaciosane lub tylko okorowane bierwiona łączone na węglach na zacios lub na zrąb (gładki ogon), z ostatekami (forma starsza) lub bez ostateków (forma nowsza).

Powszechnie występującą (obok krokwiowej) konstrukcją dachu, zwłaszcza w budynkach gospodarczych, jest konstrukcja slegowa, niespotykana już praktycznie na obszarze Polski. Slegowe dachy widoczne są zwłaszcza w świrynach, gdzie dach opiera się na „kluczach” (żerdkach) ułożonych na śłemienu (poziomej belce), opartym na dochodzących aż do kalenicy szczytowych balach ściennych.

Wizytówką zamożności właścicieli są ściany szczytowe domów, które bardzo często bywają zdobione – najczęściej w formie kompozycji wykonanych z ozdobnie poprzybijanych desek szczytowych, ułożonych niejednokrotnie w różne geometryczne wzory – romby, kwadraty, trójkąty. Całości dopełniają ozdobnie oszalowane węgly, ściany oraz naliczniki. Dla ozdób szczytu charakterystyczny jest małeńki daszek, jakby oddzielający właściwy szalunek od dalszych wieńców zrębu. Forma, ilość ozdób i sposobów ułożenia desek zależna jest od pomysłowości, stopnia opanowania



rzemiosła stolarskiego przez wykonawcę oraz od zasobności fundatora, jeśli nie jest on wykonawcą. Dlatego też nie można wyróżnić większych różnic między ozdobą w formie starszej a nowszej.

Najbardziej charakterystycznym i niepowtarzalnym elementem podwileńskiego domu są tzw. naliczniki – ozdobne obramienia otworów okiennych. Wykonywanie ich sięga swoimi korzeniami początków XX w., a zwłaszcza okresu międzywojennego, kiedy to z Rosji przywędrował, wraz ze stolarzami – wykonawcami, zwyczaj właśnie takiego upiększania okien. Oprócz swych walorów estetycznych pełniły one jednocześnie rolę funkcjonalną – przykrywały zaciosy i szpary pomiędzy osadzoną w balach futryną okna a wieńcem ściany.

Archaizm rozwiązań konstrukcyjnych podwileńskiej chałupy, formy zdobnictwa, a nawet wyposażenie wielu domów dostarczają nam niepowtarzalnych wrażeń. „Zatrzymane w czasie” domostwa i zagrody pokazują nam swe prawdziwe oblicze i niespotykane gdzie indziej piękno. Wyrazić należy jedynie żal, że nie potrafiliśmy zadbać o nasze zasoby ludowego budownictwa tak jak udało się uczynić to mieszkańcom Wileńszczyzny. ❖

Fot. autor